



GAZETA POMORSKA

10
GR.

Nr. 74 ABC

Środa, 29 marca 1939

Rok 2

Aleksandrów Kujański, Bródnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Weiherowo, Włocławek, Wyrzysk

Wspólnym wysiłkiem

zwiększamy potęgę naszego lotnictwa

Odezwa szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego

Jak już donosiliśmy, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński wydał następującą odezwę:

„Obywatele!

Jesteśmy świadkami historycznych wydarzeń rozgrywających się w pobliżu granic Rzeczypospolitej. Na zachodzące obok nas doniosłe przemiany polityczne patrzymy uważnie i z całym spokojem, jaki daje pewność własnej siły i potęgi.

Wskazania Józefa Piłsudskiego i doświadczenia ubiegłych lat nauczyły nas rozumieć, że dla pełnego rozwoju i wielkości Rzeczypospolitej powinniśmy przede wszystkim liczyć na swoje własne siły i wartości potencjalne narodu.

Do spotęgowania tych naszych, własnych sił, wzywał nas następca Wielkiego Marszałka, Naczelny Wódz Marszałek Polski Śmigły-Rydz, wskazując na zasadnicze hasło szeroko pojętej obrony Polski. Hasło to, oparte nierozdzielnie na idei zjednoczenia narodu, stało się elementem decydującym i kierunkowym naszego życia państwowego. Przeniknięciu jego do szerokich mas obywateli zawdzięczamy również obecną, spokojną, lecz zdecydowaną postawę narodu wobec ostatnich wydarzeń na terenie zagranicznym.

Jesteśmy pewni własnych sił i własnej gotowości wojennej. W pamięci naszej żyje stale tradycja wspaniałych zwycięstw na polach Grunwaldu i Wiednia, czy bohaterskich sukcesów z r. 1920. Żywe poczucie tej tradycji i świadomość własnej mocy i gotowości pozwalają nam patrzeć w przyszłość wojenną, jako na okres nowych sukcesów bojowych polskiego oręża i naszej niezwyciężonej armii, za którą zawsze twardo i nieustępliwie stoi cały Naród Polski.

W obliczu powszechnego wyścigu zbrojeń, a zwłaszcza w zakresie lotnictwa, musimy pamiętać, że nie możemy pozostawać w tyle za innymi państwami. Zwiększone tempo zbrojeń wymaga i od nas zwiększenia stanu bojowego naszych jednostek lotniczych i artylerii przeciwlotniczej.

Z tych założeń wychodząc — z gorącą radością witamy rozpisanie przez Rząd Rzeczypospolitej pożyczki obrony przeciwlotniczej.

Pożyczka ta musi znaleźć pełne i należyte zrozumienie w całym społeczeństwie. Musi stać się dowodem naszej jednolitej i zdecydowanej woli zwycięstwa.

Musim wobec wszystkich państw świata stanowić dowód naszej siły i wartości narodowej.

W spełnieniu patriotycznego obowiązku nie może zabraknąć żadnego rzetelnego Polaka.

Wspólnym wysiłkiem zwiększymy liczebność potęgę naszego wspaniałego lotnictwa.

Obóz Zjednoczenia Narodowego, opierając się w swych ideowych założeniach, na hasło wzmocnienia obronności państwa, zwraca się z gorącym apelem do wszystkich prawych Polaków, by przez masowe i szybkie podpisywanie pożyczki obrony przeciwlotniczej dali dowód swego patriotyzmu i pełnej gotowości do wszelkich ofiar dla wielkości i potęgi narodu i państwa polskiego.

Obywatele, w dniu 5 kwietnia wszyscy nabywamy pożyczkę obrony przeciwlotniczej.

Niech żyje Polska!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki!

Niech żyje Naczelny Wódz Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz!

Niech żyje nasza dzielna i zawsze niezwyciężona armia!

Rząd koncentracji narodowej na Litwie

KOWNO. Premier gen. Czernius utworzył nowy gabinet litewski.

Udział w gabinecie Bistrasa i Bizauskasa, należących do chrześcijańskiej demokracji oraz Krikszcziunasa i Tomoazsitisa lewicowych ludowców, nadaje nowemu gabinetowi charakter rządu koncentracji narodowej.

Zablokowane rachunki eksporterów czeskich w Londynie

PRAGA. Eksporterzy czescy zostali poinformowani przez banki angielskie, że rachunki ich w tych bankach zostały zablokowane. Całość kapitałów czeskich zablokowanych w Londynie, wynosi około 30 milionów funtów, z czego ok. 10 milionów funtów stanowi własność czeskosłowackiego banku narodowego.

Wódz Naczelny wśród przewodniczących obwodów O. Z. N.

W dniu 28 bm. odbył się w Warszawie pierwszy zjazd przewodniczących obwodów Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem, odprawionym w kościele św. Krzyża.

Po zakończeniu obrad odbyło się w sali resursy obywatelskiej zebranie towarzyskie, które zaszczylił swoją obecnością Wódz Naczelny, Marszałek Śmigły-Rydz.

Madryt w ręku gen. Franco

Entuzjazm w stolicy Hiszpanii

Ludność niszczy portrety Lenina i Stalina

MADRYT. Wiadomość o poddaniu się Madrytu została opublikowana przez radiostację madrycką wczoraj o godz. 11-tej. Naczelny dowódca wojsk republikańskich wydał rozkaz opuszczenia dotychczasowych stanowisk. Ludność

została o powyższym zawiadomiona przez radio przez członków rady obrony Madrytu.

O godz. 11 min. 30 pierwsze oddziały hiszpańskich wojsk narodowych zaczęły wkraczać na przedmieścia. W pobliżu

Sztandar narodowy na pałacu rządowym

O godz. 11 na balkonie pałacu rządowego w Madrycie wywieszono hiszpański sztandar narodowy. O godz. 14 władze hiszpańskiego rządu narodowego przejęły

władzę w mieście. Ludność ogarnięta jest entuzjazmem.

O godz. 15 radiostacja madrycka opublikowała następującą odezwę:

„Wszelki opór jest obecnie daremny. Ponownie apelujemy do wszystkich, celem uniknięcia przelewu krwi. Możecie liczyć na sprawiedliwość wódza, który zawsze dotrzymuje słowa. Wzywamy republikanów do niezwłocznego poddania się“.

W Madrycie panuje całkowity porządek i spokój. Władze w mieście objęły falangistów. Ludność Madrytu zdarła z murów plakaty rozlepione za dawnego rządu oraz niszczy portrety Lenina i Stalina. Ulicom, przemianowanym przez poprzedni rząd na nazwy w rodzaju „Aleja Sowietów“, „ulica Lenina“ i t. p. przywrócono dawne nazwy.

Znowu narada u P. Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza, premiera Składkowskiego i wicepremierów Kwiatkowskiego, Litorzy referowali o bieżących pracach rządu.

Szef O. Z. N. na Zamku

WARSZAWA. Z okazji pierwszego ogólnokrajowego zjazdu przewodniczących obwodów powiatowych Obozu Zjednoczenia Narodowego, szef O. Z. N. poseł gen. Stanisław Skwarczyński przybył wczoraj na Zamek dla złożenia hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Gen. Skwarczyński wpisał do księgi audiencyjnej co następuje:

„Pierwszy zjazd przewodniczących obwodów Obozu Zjednoczenia Narodowego, zwołany w dniu 28 marca 1939 r., składa Ci, Panie Prezydencie Rzeczypospolitej, wyrazy czci i hołdu z zapewnieniem, że Obóz Zjednoczenia Narodowego doloży wszelkich starań dla jak największego wzmocnienia i ugruntowania potęgi Państwa“.

Jutro podamy mowę szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego, wygłoszoną na zjeździe przewodniczących obwodów O. Z. N.

Wyższe składki od ryzyka wojny dla statków

LONDYN. Amerykańskie towarzystwa ubezpieczeniowe podwoiły składki ubezpieczeniowe od ryzyka wojny dla statków, kierujących się z Ameryki do portów W. Brytanii i innych portów europejskich.

Strzeżenie prasy

patrz strona 8

Wejście w życie układu polsko-sowieckiego.

W numerze 24 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o tymczasowym wprowadzeniu w życie postanowień układu handlowego między Polską a Sowietami oraz protokołu dodatkowego do tegoż układu. Zawarty w dniu 19 lutego r. b. w Moskwie układ handlowy wszedł w życie z dniem 27 marca r. b.



NIEMA PAŃ
OBOJETNYCH
NA CZARUJĄCY
EGZOTYCZNY
ZAPACH WODY
TOALETOWEJ
I PERFUM

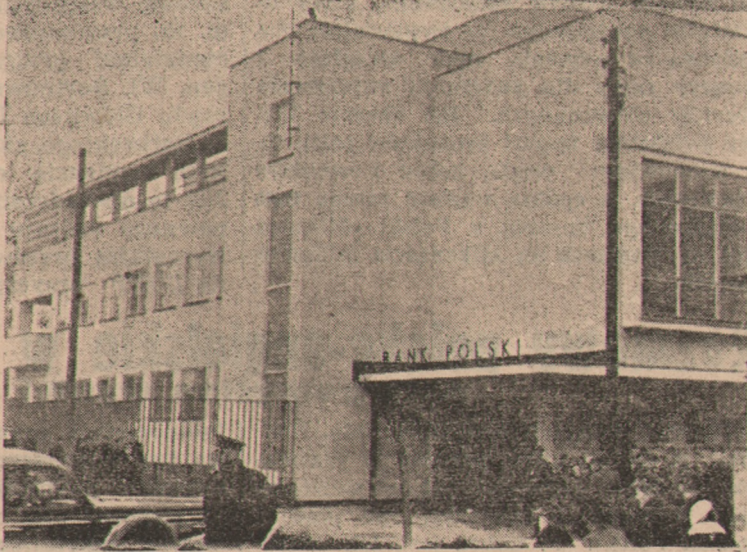
KARIOKA
GAZIMI

Sod fiastem: Przygraniczne — pancierzem Rzplitej!

Podnosimy najuboższe okęgi przygranicza pomorskiego

Przez roboty melioracyjne wzrasta wartość gospodarstw rolnych o 400 procent

Jak już donosiliśmy, w Chojnicach odbyło się poświęcenie nowoczesnego gmachu Oddziału Banku Polskiego. Oddział ten prowadzący akcję kredytową na terenie powiatów chojnickiego, tucholskiego i sepoleńskiego, w znacznym stopniu wspólnie z innymi bankami i kasami lokalnymi przyczynił się w ciągu ostatnich lat do ożywienia życia gospodarczego tych powiatów. Spokojne, wytrwałe i szarmonizowane wysiłki władz i instytucyj oraz społeczeństwa usuwają



w Chojnicach zbudowany został kosztem 600.000 zł z żelazobetonu o kubaturze 8.000 m. sześć. Gmach Banku Polskiego

stopniowo niedomagania gospodarcze tych przygranicznych powiatów.

Spokojna przyszłość —
przez oszczędność w **PKO**

Prowadzone od dłuższego czasu roboty melioracyjne na tym terenie oraz roboty budowlane z inicjatywy prywatnej, ożywiły i wzbogaciły życie gospodarze tych okolic, które niewątpliwie znajdowały się w gorszych warunkach, aniżeli inne powiaty na Pomorzu. Główne źródło dochodu ludności tych powiatów — rolnictwo, ze względu na ciężkie warunki glebowe, piaski i tereny bagnisto-torfowe, nie mogły być wykorzystane należycie. Dlatego też władze w zrozumieniu konieczności podniesienia gospodarczo tych ziem, przystąpiły na szeroką skalę do robót melioracyjnych. Przeprowadzona regulacja Czerniej Strugi na przestrzeni 10 km dała ludności 150 hektarów łąk, regulacja Strugi Klaskaskiej — 300 hektarów. Na przestrzeni Kiedrowice—Zapań odwadnianie za pośrednictwem kanałów udostępniło ludności 250 hektarów. Projektowane prace melioracyjne w dalszym ciągu Czerniej Strugi dadzą 150 hektarów łąk. Uregulowanie rzek Prądzowy i Osuszniży da 400 hektarów. Osuszenie terenów łącznie z prowadzoną akcją zagospodarowania łąk już stworzyło podstawy do innego nastawienia gospodarki. W Kiedrowicach powstała mleczarnia. Wartość gospodarstw rolnych w okolicach, w których przeprowadzono roboty melioracyjne, wzrosła o około 400 procent. Jeżeli się jeszcze weźmie pod uwagę kwestię

Giąg dalszy na str. 4-tej

O czym się mówi:

Ludność polska w Malinie w powiecie opolskim dostała ostatnio list od „Bund Deutscher Osten“ (Związku Niemieckiego Wschodu) następującej treści:

„...Stwierdzamy, że Pan należy do tych, którzy stale uczęszczają na nabożeństwa polskie. Ponieważ Pan nie należy do mniejszości, a niemieckim językiem dostatecznie włada, aby słuchać kazań księdza na niemieckim nabożeństwie, przeto postępowanie Pańskie jest niezrozumiałe, bo możemy chyba przyjąć, że Pan jest Niemcem. Widocznie nie widzi Pan niebezpieczeństwa, które leży w tym, że świadomi współpracownicy niemieccy uczęszczają na nabożeństwa polskie, gdyż musiałby Pan wiedzieć, że takie wypadki są wykorzystywane przez ludność polską propagandowo na szkodę Rzeszy Niemieckiej. Nie możemy zaś przyjąć, że Pan ma zamiar szkolenia Rzeszy Niemieckiej.

Apeluję dlatego do Pana, jako do Niemca, żeby Pan w przyszłości był świadom swojej narodowości i chodził tylko na niemieckie nabożeństwa. Gdyby nabożeństwo niemieckie miało być za wcześnie, to Pan zawsze może iść na nabożeństwo dla dzieci. Jeżeli tylko jest dobra wola, to Pan zobaczy, że wszystko da się zrobić. W nadziei, że moje słowa zostaną przez Pana dobrze zrozumiane, pozdrawiam — niemieckim pozdrowieniem...“

List ten podpisał reneгат Wunschik (Wąsik), kierownik Związku Niemieckiego Wschodu i swego czasu nauczyciel mniejszościowej państwowej szkoły polskiej w Malinie.

Madame Cypoja Brenmajster wpadła na świetny pomysł, który ją zaprowadził do kryminatu. Założyła mianowicie firmę Nusym Gradus w Warszawie. Mityczny p. Gradus za pośrednictwem „kierowniczkii“ p. Cypojry kupował towary, za które płaćcił weksłami. Naturalnie weksle poszły do protestu, a p. Cypoja chwalała pieczęć do kieszeni. Interes kwitł, ale kres temu położył prokurator, nakazując aresztowanie kierowniczkii, która była faktyczną właścicielką interesu.

„Lietuvos Aidas“, dziennik kowieński podaje, że ustawa Rzeszy o przyłączeniu kraju kłajpedzkiego została podpisana na kilka dni przed zawarciem umowy niemiecko-litewskiej.

Nikt z nas nie jest lepszy, nikt gorszy!

czy. Dopiero później paru Ślązaków czeskich swoją beznadziejną śmiercią zmasowało w drobnej cząstce hańbę kiedyś najבוńczuczej armii Europy.

My Polacy, których Czesi niejednokrotnie okłamywali, oszukiwali, zdradzali i okradali, ze współczuciem patrzyliśmy na ginącą wolność narodu, którego język tak bliski jest naszemu.

Rzuceni przez Opaczność na wielką równinę Europy bez granic naturalnych, pośród zaborczych i obcych nam kultur, religij, ideałami, potęg, skazani jesteśmy tylko i jedynie na własne siły, na własną wiarę w siebie i na własnego ducha bojowego. Dzięki krwi przelanej przez wiele pokoleń, dzięki męce w przeszłości Wielkiego Wodza, jesteśmy narodem do brzych żołnierzy; — mamy zaś współcześnie Wodza, do którego mamy bezwzględne zaufanie i wielką miłość... Armia nasza jest bitna, świetnie uzbrojona i gotowa na wszystko.

Jeżeli więc nam czego brak jeszcze, to jedności narodowej. Klóćmy się o glupstwa i blihóstki, toniemy w morzu ambicji własnych i drobnych interesików. Dopiero wielkie ostrzeżenie Pierwszego Obywatela Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz wielkie hasło zjednoczenia narodowego Wodza Armii i Narodu Marszałka Rydza-Śmigłego, wstrząsnęło powtórnie od śmierci Wielkiego Marszałka — naszymi sumieniami — dopiero wielka tragedia europejska, która do reszty obudziła czujność Polaków...

Związek P. O. W., awangarda żołnierska Naczelnego Wodza — powinien wyteżyc wszystkie siły, aby przykładem czynu od święta i na codzień dowiedź, że ambicje sąściankowe, koteryjność, tradycyji czy przywilejów jest nam obca. Wzywamy wszystkich niepodległościowców Pomorza i całej Polski do współpracy z nami. Nikt z nas nie jest lepszy i nikt z nas nie jest gorszy. Każdy z nas walczył w imię niepodległości i w imię utrzymania tej niepodległości walczyć musi nadal. Prawdziwe zjednoczenie, to nie przemoc, a wyrzeczenie. Teraz jest właśnie czas najwyższy!

Właśnie my, wiecznie bojowi kombatanci — jesteśmy predestynowani do jednoczenia i zaspalania. Żołnierz z żołnierzem zawsze prędzej dojdzie do porozumienia nawet w sprawach trudnych, bo mają już wspólną, jedną wielką tradycję walki o wspólną jedną świętą sprawę.

Nasza armia, której mało jest równych w Europie, armia Marsz. Piłsudskiego, armia Marsz. Śmigłego-Rydza, armia powstała z Legionów, z P. O. W., z Dowborczyków, Hallerczyków, Dywizji Syberyjskiej, Powstańców Wielkopolskich, Murmańczyków i z wszystkich tych, którzy krwawili tam czy tu za Polskę, armia dziś zjednoczona, potężna, czuć będzie się niezwykłą, jedyną, gdy powstanie za nią zaplecze skonsolidowanego, zjednoczonego bez zaszczeń, zcałonego przez niepodległościowców narodu polskiego.

Miejmy odwagę spojrzeć w swoje oczy i powiedzmy otwarcie, że nie ma nikogo bez winy. Porzućmy osobiste animozje, osobiste korzyści i osobiste ambicje i ambicje, a wtedy będziemy naprawdę zjednoczeni. Któż ma o te nawoływać, kto powinien w pierw-

szym szeregu dojść do tego celu? Któż, jak nie my — żołnierze w cywilu.

Pamiętać też należy, że wszyscy obywatele państwa polskiego wciągnięci być powinni do świadectw na rzecz obrony narodowej, że jeśli kto z urzędów i dobrobytu ekonomicznego państwa polskiego korzysta, to powinien również i ponosić ciężary. A jeśli kogo na ofiarę moralną nie stać, nie może żądać, aby był już nietylko uprzywilejowany, lecz na tych samych prawach co właściciel gospodarze kraju — Polacy.

W pierwszym rządzie powinni to zrozumieć Żydzi, a jak rozumieją, niech będzie tego przykładem bezprzykładny łtók w okienek bankowych w Warszawie i w Łodzi w czasie objęcia przez Niemców Klajpedy. Żydzi w swej masie i w osobach swych surduktowych potentatów finansowych dowiedli niestety, że nie są i nie umieją być pełnowartościowymi obywatelami Rzeczypospolitej.

Dla podstaw zjednoczenia naród polski musi walczyć o pełną niezależność nietylko polityczną, ale i gospodarczą. To też wszelkie obce ideałom naszym i naszej tradycyji państwowej elementy niech wiedzą, że albo musimy zgodnie i rozumnie drogą ewolucyjną oddać w polskie ręce supremację ekonomiczną w miastach, przemyśle i w handlu, albo nie ma miejsca dla nich w granicach Rzeczypospolitej. Chcemy żyć w zgodzie i w spokoju, ale chcemy być także panami na swojej ziemi.

Muszą to zrozumieć nietylko Żydzi. Żyjemy, pracujemy i odbywamy dzisiaj zjazd na Pomorzu, dzielniczy najbardziej polskiej ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Procent mniejszości jest tutaj znikomym. Jednakże ta nikiła mniejszość dominuje po dziś dzień gospodarczo nad nami, wspierana z zewnątrz i nadająca swe przywileje z przeszłości.

Jesteśmy u siebie i nie możemy pozwolić, by w naszym mieszkaniu kto inny gospodarował na naszych meblach. To również powinien wiedzieć kto należy. Od dawna ten stosunek zmienićby się na lepsze, gdyby nie pewien kompleks niższości pewnej części społeczeństwa polskiego i to kompleks odbijający się wprawdzie na prężności gospodarczej, lecz w źródle swym raczej na kulturalnych przesłankach oparty.

Trzeba więc jasno powiedzieć, że kultura polska tu na tej ziemi pomorskiej wsparta tak potężnie przez katolicyzm i Kościół katolicki, ostoję polskości na Pomorzu, że kultura polska nie tylko nie jest gorsza, niższa od otaczających nas innych kultur — ale przeciwnie! — pod wieloma względami lepsza, subtelniejsza, bardziej ludzka, bardziej chrześcijańska i głębsza. I znowu kto nie ma o tym głosić, kto nie ma czynem kulturalnym tego dowodzić, jak nie my — żołnierze kultury polskiej — niepodległościowcy.

Zadania, które stoją przed nami są olbrzymie, próby, które nas jeszcze czekają — ciężkie i krwawe. W Polsce jednak nigdy nie było łatwych zadań i lekkich prób. Jesteśmy i byliśmy narodem walki i wytrwania. Owa wiara jednak i owo wytrwanie prowadziły nas do potęgi i do jasnej przyszłości.

My niepodległościowcy, walczący do śmierci kombatanci, nietylko siłę ale i ducha mamy. Nie tylko wależyliśmy o niepodległość, nie tylko tę niepodległość musimy obronić, lecz również musimy ją przekazać wraz z duchem bojowym pokoleniom przyszłym — młodzieży.

Bohdan Pawłowicz.

Patriotyczny gest pracowników Warsztatów Głównych w Tczewie

W poczuciu obowiązku obywatelskiego, pracownicy kolejowych Warsztatów Głównych w Tczewie postanowili złożyć dzienny zarobek na ołtarzu Ojczyzny na dobrojenie naszej dzielnej Armii.

Zebrana suma 3.200 zł zostanie przekazana do dyspozycji Marszałka Edward Śmigłego-Rydza.

1 kg dorsza w Gdyni 60 gr w Toruniu 2 zł

„Jedz ryby, będziesz zdrow jak ryba”. Bardzo aktualne hasło. Zwłaszcza w okresie wielkiego postu.

Ale... Właśnie to ale. Nic nie pomoże nawet najintensywniejsza propaganda, jeżeli sprzedawca ryb, a zwłaszcza ryb morskich, nie będzie się liczył z możliwościami konsumenta. Krótko mówiąc, z jego kieszenia.

Amatorów ryb jest dużo, którzy chętnie widzieliby na swoim stole smacznie przyrządzonego dorsza przynajmniej dwa razy w tygodniu. Ale...

Znowu to ale... jeżeli towarzystwa polowców, a także rybacy sprzedają w Gdyni 1 kg dorsza za 60 groszy, a w zeszłym tygodniu na rynku w Toruniu żądano za 1 kg tej samej ryby 2 złote, to coś tu jest nie w porządku.

Konsument nie wie kto temu winien. Taryfa kolejowa, hurtownik czy detalista. Wie tylko, że ktoś go uważa za węgorka, z którego można żywcem zdziierać skórę.

Jeżeli z hasłem: „jedz ryby, będziesz zdrow jak ryba”, nie pójdzie w parze akcja potaniania tego naprawdę zdrowego artykułu spożywczego, to konsument nadal będzie jadł taniego śledzia wolonogo. (ak)

Chrzest dwunastego dziecka w rodzinie pracownika koleiow.

W tych dniach w Elganowie na Ziemi Gdańskiej odbyła się miła uroczystość.

Zamieszkałej tam Polce, żonie pracownika kolejowego Brunona Kischitzkiego urodziło się niedawno dwunaste dziecko. Na prośbę rodziców ojcem chrzestnym zgodził się być Komisarz Generalny R. P. p. min. Chodacki.

Małenka Regina ochrzczona została w kościele w W. Trąbkach, po czym w Elganowie rodzice przyjmowali gości pod wieczorkiem. Imieniem Komisarza Generalnego obecny był p. radca Knauff, który chrześniacze p. ministra wręczył upominek. Poza tym przybył również p. poseł Lenzion.

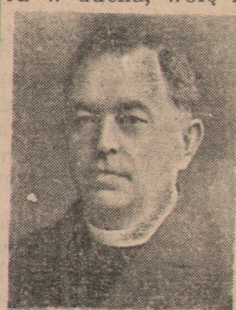
Surowy wyrok na zwyrodnialca

Przed wzmocnionym składem (trzyosobowym) Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Tczewie przy drzwiach zamkniętych toczył się proces przeciw robotnikowi Wiśniewskiemu Aleksandrowi z Tczewa, który zmuszał swą żonę do czynów nierządnych w celach zarobkowych.

Za powyższe skazany został Wiśniewski na 3 lata więzienia oraz 50 zł grzywny lub 5 dni więzienia i na utratę praw honorowych i obywatelskich na lat 5.

Ks. Bronisław Komorowski w Gdańsku w 25-lecie kapłaństwa

Nieprzerwany jest bieg życia. Jak woda przeciekają mimo minuty i godziny, bieży dzień za dniem, przynosząc coraz to nowe wydarzenia, których jesteśmy współwzrostkami, które jednak porywają nas, a częstokroć i łamią. Prędzej niż kiedykolwiek przedtem narastają wydarzenia, prędzej też i mocniej spala się życie ludzkie. Tym cenniejsze są więc chwile, w których spojrzeć możemy na pewien okres życia ludzkiego jako na okres nieprzerwanej pracy, której owoce dziś oglądamy; gdy w spojrzeniu wstecz, z sylwetki człowieka ku całemu otoczeniu płynie wiara w ducha, wolę i siły polskie.



Ks. B. Komorowski

Taką właśnie chwilą dla nas Pomorzan, dla Polaków Ziemi Gdańskiej jest dzień dzisiejszy, dzień, w którym przypada srebrny jubileusz kapłaństwa ks. Bronisława Komorowskiego, proboszcza parafii polskiej św. Stanisława we Wrzeszczu. Ksiądz Jubilat jest synem Ziemi Pomorskiej. Urodzony 25 maja 1889 w Barłoznie w pow. starogardzkim jako syn obywatela ziemskiego odebrał nader staranne wykształcenie, wstępując w szczerze patriotycznej atmosferze domu rodzicielskiego. Do gimnazjum uczęszczał w Pelplinie, następnie w Chełmnie w starym o wielkich tradycjach pracy niepodległościowej gimnazjum. Następnym etapem studiów był Pelplin, gdzie dzisiejszy jubilat po ukończeniu seminarium duchownego wyświęcony został na księdza — 29 marca 1914 r.

Pierwszą placówką duszpasterską ks. Bronisława Komorowskiego było Łegnowo na Ziemi Gdańskiej, następnie od r. 1915

do 1924 przy kościele św. Mikołaja w Gdańsku. W roku 1924 ks. Komorowski jako pierwszy polski proboszcz w Gdańsku obejmuje przyszły kościół św. Stanisława we Wrzeszczu.

Piszemy „przyszły”, bo dzisiaj, gdy modymi się w ładnym i należycie wyposażonym kościele św. Stanisława, trudno wprost zdać sobie sprawę z tych ogromnie trudnych warunków, w których rozpoczęła się samodzielna praca pierwszego naszego proboszcza. Budynek przeznaczony na kościół był poprzednio ujeżdżalnią wojskowa i trzeba było zaczynać dosłownie z niczego. Niezrażony tym, ks. proboszcz wziął się do pracy, obliczonej nie na miesiąc, lecz lata. Jako współzałożyciel towarzystwa budowy kościoła św. Stanisława nieustrudzenie zabiegał i nie szczędził żadnych trudów, aby tylko uumiłowane dzieło doprowadzić do pomyślnego zakończenia.

Dzisiejszy kościół św. Stanisława jest najtrwalszym pomnikiem tej pracy, wymowniejszym nad wszystko, co można by jeszcze o tym napisać.

Ks. Bronisław Komorowski nie ograniczał się jednak do tej działalności, lecz zawsze, od początku swego duszpasterstwa aż po dzień dzisiejszy bierze żywy udział w pracy społecznej, tak przecież ważnej na Ziemi Gdańskiej, w dole i niedole ludności polskiej.

Poza stałą troską o rozwój towarzystw kościelnych swej parafii i pracą w Tow. Ludowym „Jedność” był pierwszym opiekunem polskich sióstr Dominikanek, jest czynnym członkiem zarządu Gminy Polskiej, a od chwili konsolidacji jest wiceprezesem Gminy Polskiej Związku Polaków. Był współzałożycielem „Braci Pomorskiej”, posłował również do Sejmu gdańskiego. Poza tym bierze aktywny udział w ruchu śpiewaczym, będąc prezesem chóru „Cecylia” we Wrzeszczu, nadto



Orzeźwia i odświeża

FR. PULS S.A.

przewodniczącym komisji dyscyplinarnej oraz wydziału chórów kościelnych okręgu VI Pom. Związku Śpiewaczego.

Nie jest to napewno wszystko, niepodobna bowiem zamknąć życia ludzkiego, tak bogatego w błogosławiony trud, w ramach tego przypomnienia.

Dlatego, świadomi, że wyrażamy uczucia wdzięczności i uznania całego społeczeństwa polskiego Ziemi Gdańskiej, łączymy się z wszystkimi życzeniami płynącymi dziś do Ciebie Dostojny Jubilate — serdecznym: Ad multos annos.

Kto dwa razy dziennie stosuje pastę
Chlorodont
nie obawia się kamienia nazębnego!

Na pokładzie „Batorego” odpłynęła polska delegacja na Wystawę Światową w Nowym Jorku

Jak już podawaliśmy, w poniedziałek wieczorem opuścił port gdyński motorowiec ms. „Batory”, który udając się w podróż do Stanów Zjednoczonych, zawinie po drodze do Kopenhagi i Halifaxu.

Na pokładzie ms. „Batory” odpłynęła pierwsza delegacja na Wystawę Światową w Nowym Jorku z p. Stefanem Roppem, Komisarzem Generalnym Pawilonu Polskiego na czele. Poza tym odjechali dyrektor Polsko-Amerykańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. Michał Kwapiszewski, będący jednocześnie zastępcą Komisarza Generalnego Paw. Polskiego, dalej w-dyrektor Izby Polsko-Amerykańskiej p. Stanisław Centkiewicz, dyrektor Tow. „Dal” w

Nowym Jorku p. Włodzimierz Augustynowicz i dyr. YMCY krakowskiej p. Kazimierz Lewandowski. Wśród pasażerów odpłynęli dr. Juraj-Slavik, b. poseł Czechosłowacji w Warszawie z małżonką, dalej Benedykt hr. Tyszkiewicz, Róża hr. Tyszkiewiczowa i Maria Anna hr. Tyszkiewiczowa (Hanka Ordonówna).

Poza tym na pokładzie „Batorego” wysłano szereg eksponatów do pawillonu polskiego na Wystawę Światową, a m. in. modele statków polskich, ilustrujące dorobek Polski na morzu, które wystawione będą w salce Departamentu Morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Chojnice

Niezwykła lekcja pokazowa w Wojsku koło Chojnic.

W ostatnich dniach w miejscowości Wojsk odbyła się konferencja rejonowa nauczycielstwa nadgranicznej gminy Lipnice w pow. chojnickim. Oprócz licznej grupy nauczycielstwa, na konferencję tę przybył inspektor szkolny p. Zientarski z Chojnic.

Jak zwykle z tego rodzaju konferencjami nauczycielskimi bywa, i tym razem połączona ona była z pokazową lekcją historii. Lekcję tę przeprowadził kierownik szkoły w Wojsku — p. Brzózkowski, obierając za temat sprawę obrony państwa. Ponieważ Wojsk jest wsią nadgraniczną, p. kierownik postanowił przeprowadzić lekcję poglądową w terenie — na granicy polsko-niemieckiej. W tym celu grono nauczycielskie i dzieci opuściły szkołę, aby z pieśnią na ustach i z chorągiewkami w rękach udać się na granicę. Stanąwszy przy słupie granicznym, p. kierownik objaśniał dzieciom znaki i napisy, a po przybyciu strażnika granicznego, kierownika Urzędu Celnego i posterunkowego P. P. mówił im o odpowiedzialnej pracy tych strażników granic zachodnich.

Następnie, ścieżką wydeptaną przez polskiego strażnika, wszyscy udali się na najwyższe wzniesienie, skąd widać wioskę Rekowo, położoną po drugiej stronie granicy. Prowadzący lekcję przedstawił historię tej okolicy, zaznaczając, że ziemie widziane po stronie niemieckiej należały do naszej krainy. Po pełnych, patriotyzmu słowach p. kierownika, wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Ojczyzny, Jej Prezydenta oraz Naczelnego Wodza, po czym i dzieci i zgromadzeni nauczyciele odśpiewali hymn państwowy i Rotę.

Dyrektor królewieckiego banku aresztowany w Gdańsku

Gdańskie władze policyjne przytrzymały dyrektora banku dr. L. z Królewca pod zarzutem przestępstwa dewizowego. Dr. L. oddany został do dyspozycji sędziego śledczego, który po przesłuchaniu zarządził umieszczenie — dyrektora banku w więzieniu sądowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „Gazeta Pomorska” — Toruń 1.	Nr rozrachunku 19	PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY	Nr rozrachunku 19
na zł <input type="text"/> gr <input type="text"/>	na zł <input type="text"/> gr <input type="text"/>	złote słownie	gr jak wyżej
Wpłacający: (nazwisko) _____ (imię) _____ Pocztą: _____ miejscowość: _____ ulica _____ numer domu _____ numer mieszkania _____	Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): Wydawnictwo „Gazeta Pomorska”		
POCZTA: Toruń 1.			
Podpis przyjmującego	Dziękuję wpłaty	Numer nadawczy	Stempel okręgowy

Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ”** w Inowrocławiu mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. — godziny urzędowania od 10—14 i 16—19. Telefon nr. 198.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „pod Lwem”, ul. Królowej Jadwigi.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z środy na czwartek dr. Sikorski, ulica Solankowa; z czwartku na piątek dr. Wojciechowski, ul. Solankowa i z piątku na sobotę dr. Kubiak, ul. Król Jadwigi.

— **Telefon postoju autodorozek** nr. 501.

— **Telefon Straży Pożarnej** nr. 618.

REPERTUAR KIN

AS: „Blagier”

STYLOWY: „Bolek i Lolek”

ŚWIT: „Rok 1914”

SŁONCE: „Królewna Snieżka”

— **Zapisy szkolne dzieci** ur. w 1932 r. a zamieszkałych przy ul. Prez. Narutowicza (do parku), Sienkiewicza, Grodzkiej, Konopnickiej, Bratniej, Ustronie, Wielkońskiego i Powstańców, przyjmuje się dnia 29 marca między godz. 11—13. Kierownictwo Szkoły Ćwiczeń przy Państw. Liceum Pedagogicznym w Inowrocławiu.

— **Odwolanie spędu walców.** Pomorski Związek Hodowców odwołuje spęd walców w Inowrocławiu, przeznaczonych na eksport do Niemiec.

Do b. Ochotników Armii Polskiej na Kujawach Zachodnich.

Koledzy! Niepodległość utrwalił i orelbem wyrabiał dzisiejsze granice żołnierz-ochotnik. Idąc w bój nie dbał o krew przelaną, o trudy wojenne, straty materialne, nie myślał o wygodach. Umierali ochotnicy za Polskę z wiarą, że ich bracia i siostry, ojcowie i matki, żony i dzieci będą spokojnie pracować i żyć w wolnej i sprawiedliwej Polsce.

Żołnierz, który tyle zrobił dla Polski, nie zostanie bez nagrody. wdzięczna Ojczyzna nie zapomni o nim!

Koledzy! Sprawiedliwości stało się zadość, albowiem kilka dni temu nasz Sejm i Senat oceniły zasługi ochotników przez: 1) zapewnienie bytu materialnego ochotnikom. 2) nadanie wojennego Krzyża i Medalu Ochotniczego.

Zarząd inowrocławskiego oddziału, czując się w obowiązku, ażeby koledzy dotąd nieznaczni nie zostali pominięci w przyszłości im prawach, które realizowane będą tylko przez istniejące placówki ochotnicze, wzywa wszystkich do natychmiastowego zgłoszenia się w sekretariacie Związku b. Ochotników Armii Polskiej w Inowrocławiu ulica Karola Marcinkowskiego 4.

Rozbudowa lotniska inowrocławskiego jest stałą troską Obwodu Miejskiego L. O. P. P.

W ostatnich dniach odbyło się szereg bardzo ważnych zebrań Zarządu Obwodu Miejskiego LOPP oraz poszczególnych wydziałów przy zarządzie obwodu. Na jednym z zebrań kooptowano do wydziału lotniczego pp. dyr. Skibińskiego, adwokata Jana Groblewskiego oraz budowniczego i

J. E. ks. Biskup Morski dziękuje Peowiakom za depeze

Jego Ekscelencja ks. dr. Stanisław Wojciech Okoniewski, — Biskup Chełmiński w odpowiedzi na depeze — przesłał do Zarządu Okręgu Pomorskiego Związku Peowiaków w Toruniu, pismo treści następującej:

„Dziękuję gorąco za przesłany telegram ze zjazdu delegatów w Bydgoszczy. Pielegnowanie ideałów peowiaczkich potęguje miłość Ojczyzny i wzmocnia poczucie niepodległości, której nikt naruszyć nie zdoła”.

(—) Stanisław W. Okoniewski

Zasłużony awans

p. naczelnika K. Barciszewskiego



Jak już donosiliśmy, p. wojewoda pomorski min. Raczkiewicz wręczył osobiście kilkunastu urzędnikom Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego dekrety awansowe, m. in. p. Kazimierzowi Barciszewskiemu, naczelnikowi wydziału przemysłowego, który otrzymał dekret, zaliczający go do grupy V-ej.

P. naczelnik Kazimierz Barciszewski urodził się 3. II. 1886 r. w Poznaniu, a studia ukończył w 1919 r. w Berlinie. W Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim pracuje od 1925 r. początkowo jako instruktor stowarzyszeń przemysł., później jako radca wojewódzki, a od 1. IV. 1936 jako naczelnik wydziału przemysłowego.

Przed przybyciem do Torunia p. Barciszewski był przez 4 lata starostą w Olsztynie, a następnie organizował Bank Hipoteczny w Poznaniu.

Z okazji zasłużonego awansu, redakcja nasza składa p. nacz. Barciszewskiemu serdeczne gratulacje.

architekta Fr. Dzwikowskiego. Wydział ten zajmuje się rozwojem lotnictwa oraz utrzymaniem i rozbudową lotniska inowrocławskiego. Na rozbudowę lotniska inowrocławskiego winny płynąć fundusze z całych Kujaw Zachodnich i sąsiednich powiatów, albowiem charakter lotniska jest ogólnopaństwowy i wszyscy bez wyjątku obywatele kujawscy winni bezwzględnie popierać zamierzenia wyższych władz ligowych. W najbliższym czasie przystąpi się do dalszych prac inwestycyjnych na lotnisku.

— Kino Reform: „Cyganka”.

— **„Sprytny” rolnik.** Przed sądem w Brodnicy toczyła się rozprawa przeciwko rolnikowi Adamowi Myślińskiemu z Bukowca, oskarżonemu o usunięcie stogu mieszanek i 12 sów, zajętych przez Urząd Skarbowy. „Sprytnego” rolnika sąd skazał na łączną karę 9 miesięcy aresztu, zawiązując mu jej wykonanie na 3 lata.

— **Inwalidzi wojenni przy stole obrad.** Pod przewodnictwem p. Bielańskiego Franciszka odbyło się walne zebranie powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. przy bardzo licznym udziale członków. Po wysłuchaniu sprawozdań zebrani uchwalili pokwitowanie zarządowi, po czym wręczono dyplomy 15 członkom, którzy ponad 10 lat należą do Koła. Następnie wybrano nowy zarząd w składzie pp.: Paweł Krzyżniowski, Fr. Wojnowski, Feliks Cywiński, Grzegorz Słupkowski i Jankowski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Franc Bielańskiego, Skrzypkowskiego i Zakrzewską. Budżet uchwalono w kwocie 2240 zł. W komunikatach omówiono dodatnia działalność zarządu głównego, który czyni starania o poprawę bytu inwalidów.

— **Niepodległościowcy pomorscy organizują się.** W niedzielę odbyło się zebranie konstytucyjne niepodległościowców, przy udziale delegata z Torunia p. Ziolkowskiego i delegata z Grudziądza p. dr. Kowalskiego. Tymczasowo utworzony został komitet organizacyjny. Przewodniczącym wybrano p. Klemensa Wrzesińskiego z Brodnicy.

— **Zdrowy odruch społeczeństwa.** Z inicjatywy Zw. Rzemieślników, Tow. Kupców

Z ostatniej chwili

Co minutę, co godzinę, napływają zgłoszenia...

Przemówienie komisarza pożyczki obrony przeciwlotniczej

WARSZAWA. Komisarz pożyczki państwowej, przeznaczonej na cele rozbudowy lotnictwa wojkowego i artylerii przeciwlotniczej gen. Berbecki wygłosił przed radio przemówienie.

Oto wyjątki z przemówienia:

„Stało się niezbędnym dla Polski — rozbudować czołowy hufiec siły zbrojnej — najukochańsze dziecko całego społeczeństwa polskiego bez różnicy płci i wieku — lotnictwo wojkowe.

Nie zaczęła się jeszcze subskrypcja na pożyczkę lotniczą, a już napływają zgłoszenia. W dwie godziny po komunikacji radiowym obywatele z Poznańskiego Helena i Aleksander Myszkowscy z Chwałibogowa podpisały deklarację na 20.000 złotych. Obywatel warszawski Henryk Kobylański — 5.000 złotych.

Co godzina, co minuta napływają zgłoszenia listownie, telegraficznie, telefonicznie i osobiście.

Zasady pożyczki są tak obmyślane, aby dać możność wzięcia udziału wszystkim, bez różnicy stanu majątkowego, w

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ”** w Chełmży mieści się przy ul. Toruńskiej 4, I ptr. Tam przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

— **Dyżur nocny aptek.** Od 25. III. do 1. IV. dyżur pełni Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— **Kino Bajka:** „Cyganka” z Rachellą Hudson i Jane Withers.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Tumskiej nr. 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od 18—19 i w niedziele od godz. 11—12.

Chełmża

— **Niewiele brakowało do nieszczęścia.** U zbiegu ulic Toruńskiej i Szewskiej jedyna stojąca na ulicy furmankę z Zakrzewka. Dzięki przytomności umysłu szofera, oberzło się bez większych szkód.

25-lecie pracy kapłańskiej duszpasterza parafii chełmińskiej



Dziś w środę, 29 marca br., proboszcz parafii chełmińskiej ks. prof. Gracjan Tretkowski obchodzi 25-lecie pracy duszpasterskiej.

Mimo, że Czciogodny Jubilat dopiero krótki czas zawiaduje parafią chełmińską, dzięki wyjątkowym zaletom swego charakteru zdołał już zaskarbić sobie zaufanie wszystkich parafian. Jest to nielada sukces, tym bardziej że Chełmża jest dość trudnym terenem, biorąc pod uwagę bezrobocie i nędzę większości mieszkańców.

Czcigodnemu Jubilatowi, z wielkim zapalem poświęcającemu się pracy nad ulżeniem niedoli bliźnich, w dniu tak dla Niego uroczystym, składamy najlepsze życzenia pomyślności w pracy duszpasterskiej oraz doczekania w zdrowiu złotego jubileuszu kapłaństwa.

Ks. prof. Tretkowski urodził się 31 stycznia 1890 r. — Po ukończeniu gimnazjum w Chełmie, odbył studia teologiczne w Pelplinie, a następnie studia filologiczne w Bonn w Niemczech, gdzie był kapelanem SS. Bernardynek. Na obczyźnie nie tylko podkreślał, że jest Polakiem, ale występował jako gorący patriota, opiekując się Polonią w Nadrenii. W roku 1914 powołany do wojska, pełnił obowiązki sanitariusza i równocześnie kapłana w sierocińcu w Gdańsku. W roku 1916 pracuje jako kapłan wojskowy w Kownie, obejmując też duszpasterstwo w osieroconych parafiach w pasie przyfrontowym.

Po rewolucji Czciogodny Ksiądz Jubilat powraca na Pomorze, gdzie do roku 1938 pracuje jako nauczyciel gimnazjalny w Collegium Marianum w Pelplinie.

W lipcu 1938 r. ks. prof. Tretkowski objął probostwo w Chełmży (rm.)

Na linii Toruń-Poznań skasowano dwa pociągi

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu odwołała z dniem 25 marca br. z powodu słabego zapelnienia, kursowanie pociągów Nr. 305 i 306 między **Toruń Głównym i Poznaniem**.

W związku z powyższym zmienia się rozkład jazdy dotychczasowego pociągu Nr. 321 celem zachowania połączenia w Toruniu Gł. z pociągiem Nr. 521 z Grudziądza następująco:

Pociąg Nr. 321 Toruń Główny odep. **7.23**, Suchatówka przyj. 7.35, odep. Gniezno wo przyj. 7.41 odep. 7.42, Wierchosławice przyj. 7.47 odep. 7.47, Inowrocław przyj. 7.57 odep. 8.01, Janikowo przyj. 8.11 odep. 8.12, Kołdziejowo przyj. 8.19 odep. 8.21, Mogilno przyj. 8.27 odep. 8.28, Wydatowo przyj. 8.35 odep. 8.35, Trzemeszno przyj. 8.43 odep. 8.44, Janikowo Dolne przyj. 8.51 odep. 8.51, Gniezno przyj. 8.59, odep. 9.02. Dalszego rozkładu jazdy nie zmieniono, tak, że pociąg wychodzący z Torunia o godzinie 7.23 przychodzi do Poznania o godz. 10.12.

Groźny pożar we Włodawku

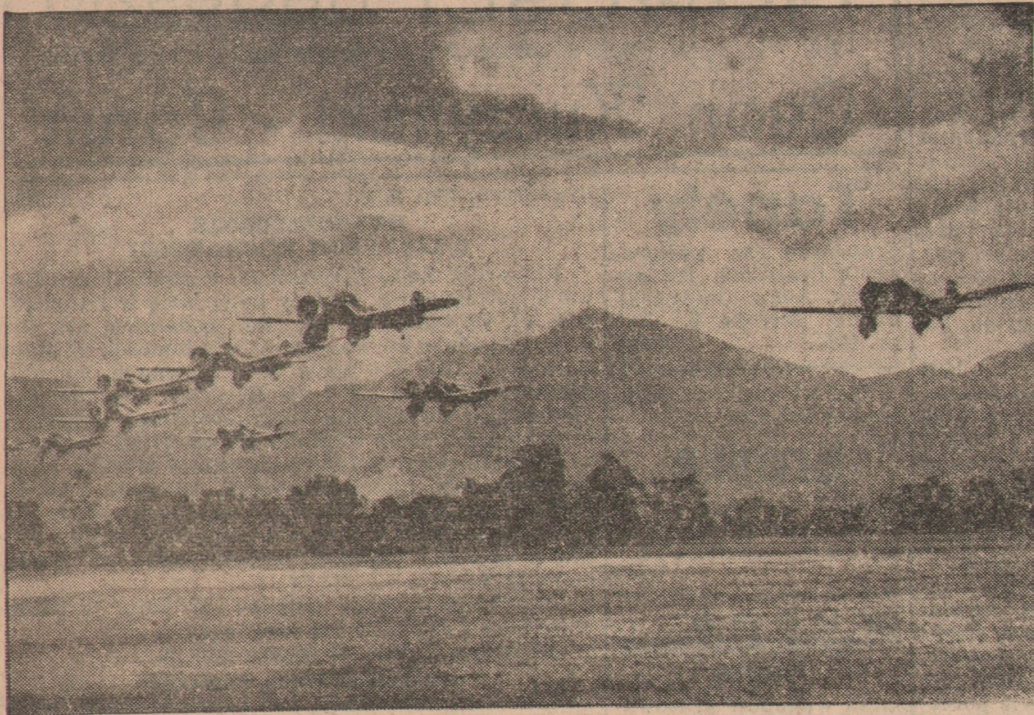
W nocy z dnia 25 na 26 bm. przy ul. Ceglanej wybuchł groźny pożar, pastwą którego spaliły się dwa zabudowania. Dzięki energicznej i szybkiej akcji ratunkowej Straży Pożarnej ogień nie przeniósł się na dalsze zabudowania.

Miejsce dla piśmnych warkozek, dotychczasowych tytułów wstążek oraz oznaczeń, do którego wstąpił się odwoli. Korespondencja, zawierająca treść i treść, podlega opłacie przez nabywcę w wysokości 10 gr

Sprawdzii
Wpisal
Nr listy technicznej

Przed nadaniem

Rewia lotnictwa amerykańskiego



Oto grupa samolotów myśliwskich, stacjonowanych w Honolulu, podczas efektownych popisów.

Poszukiwania skarbu władców Mandżurii

Mieszkańców miasta Czengtu, stolicy zachodnio-chińskiej prowincji Tszuan ogarnęła gorączka srebra. Chodzi mianowicie o olbrzymi skarb z początkowego okresu dynastii mandżurskiej. Według pogłoszek pewien chiński generał, który zdrowo lupił mieszkańców podległej mu prowincji

pod groźbą kary śmierci, kazał wydać sobie wszystkie srebrne pieniądze. Mieszkańcy rzucali pieniądze na ulicę, które następnie zbierali żołnierze generała. Zebrana w ten sposób suma wyniosła 70 milionów uncji srebra czyli 200 milionów dolarów chińskich. Generał kazał skarb zakopać, a następnie wymordować wszystkich robotników zajętych przy ukrywaniu srebra, by nikt nie zdradził kryjówki.

Jednak wiadomość o skarbie przedostała się do jednej rodziny. Ojciec rodziny przekazywał ją następnie najstarszemu synowi i tajemnica przetrwała przez szereg pokoleń. Skarb miał być przekazany władzom państwowym w chwili największej potrzeby ojczyzny. Rząd chiński obiecał obecnie 20 procent ze skarbu, mieszkańcy Czengtu przekopują okolice miasta w poszukiwaniu srebra. Napięcie osiągnęło w tych dniach swój punkt szczytowy, gdyż rozeszła się wiadomość, że pewien uczony znalazł w starych manuskryptach dokładny opis miejsca, gdzie zakopano skarb. Na wskazanym miejscu istotnie po wykopaniu kilkumetrowego szybu natrafiono na murowaną poprzeczną sztolnię, w której ma znajdować się skarb.

Gołąb pocztowy przeniósł kanarkę

Po raz pierwszy użyto niedawno gołębia pocztowego dla przeniesienia żywego ładunku w postaci kanarka, umieszczonego na grzbiecie gołębia w specjalnie w tym celu skonstruowanej metalowej rurce. „Transport” kanarka odbył się na czterdziesto kilometrowej trasie z miejscowości znanej z hodowli kanarków Elizabeth w stanie New York do jednego ze szpitali w Radio City. O kanarka tego prosił jeden z chorych,

PRZYJACIEL DZIECI

- Pan lubi małe dzieci?
- Pasjami! szczególnie kiedy wrzeszczą!
- Czemu?
- Bo je wtedy zaraz wynoszą...

Swastyka na kościołach w Niemczech

Rozporządzenie rządu niemieckiego

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wydał zarządzenie w sprawie wywieszania flag na kościołach i budynkach kościelnych. W myśl powyższego zarządzenia w dniach, w których mają być z decyzji władz państwowych wywieszane flagi o barwach narodo-socjalistycznych na kościołach i budynkach kościelnych, winny być wywieszane wyłącznie tylko sztandary ze swastyką nawet w tych wypadkach, gdy święto narodowe zbiega się w jednym dniu ze świętem kościelnym.

Jeśli natomiast Kościół wyda zarządzenie wywieszania chorągwi o barwach papieskich z powodu święta kościelnego, obok tych chorągwi **muszą być umieszczone także i flagi ze swastyką**. Sztandary papieskie mogą być wywieszane jedynie na kościołach i budynkach kościelnych i to zawsze razem z flagami narodo-socjalistycznymi.

Wszelkie dekorowanie innych gmachów, nie kościelnych, ulic, placów, ołtarzy podczas procesji itp. flagami o barwach papieskich jest **niedozwolone**. Również i podczas procesji lub innych uroczystości kościelnych nie wolno jest wywieszać flag kościelnych poza murami kościoła.

Godnym uwagi jest, że zakaz powyższy,

ujęty w formę bardzo ostrą, dotyczy nie tylko flag papieskich t. j. o barwach złotych, ale także i flag o barwach biskupich i chorągwi diecezjalnych.

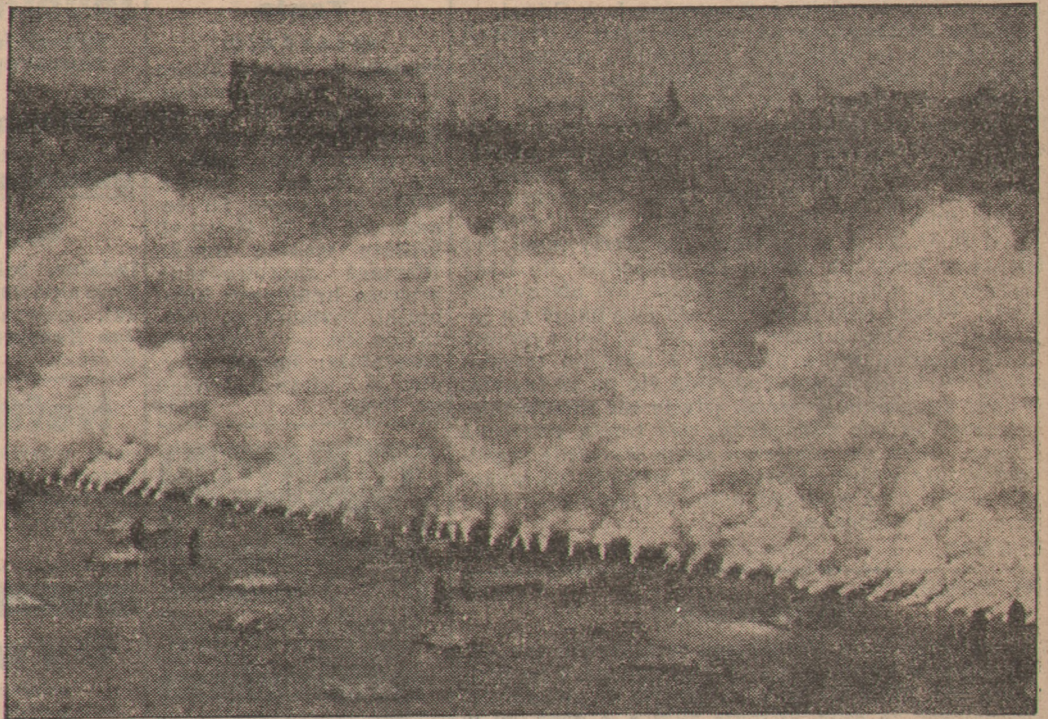
Wolno spać podczas kazania...

Proboszcz kościoła anglikańskiego w Hastings nie ma nic przeciwko temu, że jego parafianie śpią podczas kazania. W układzie ze swymi parafianami zastrzegł sobie proboszcz jednak, że wolno spać pod warunkiem uiszczenia kary w wysokości 1 funta szterlinga. Wykorzystując w ten sposób efekty swego krasomówstwa kaznodziejskiego, proboszcz zdołał w ubiegłym miesiącu uzyskać znaczną sumę, przeznaczając ją na fundusz konserwacji kościoła.

ZBYTECZNA CIEKAWOŚĆ

- Mój przyjacielu, czy masz czas?
- Mam, proszę pana, przecież jestem posłańcem.
- To po kiego licha tak prędko biegniesz?
- Bo... bo... chcę jak najprędzej uciec od trutniów.

Z ćwiczeń obrony przeciwlotniczej w Warszawie



Na peryferiach Warszawy odbyło się ćwiczenie tworzenia sztucznej zasłony dymnej.

32

J. F. WITTKOP Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Batackiego

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

— Proszę jaśnie pani...
 — Jeśli się odważy tu przyjść...
 — Ciociu! Adaś jest w Paryżu? — zawołała porywczo Aniela.
 Pochyliła się nad łóżkiem, chwyciła chorą za rękę. Staruszka jej nie cofnęła. Zdawało się, nie czuła uścisku gorącej dłoni.
 — Jeśli się odważy tu przyjść — powtórzyła nie podnosząc głosu — to go nie wpuścisz, Tomaszu.
 — Jak jaśnie pani rozkaże... — Sługa pochylił lekko głowę, rzucił przelotne spojrzenie na fotografię, którą trzymał w opuszczonej ręce i zapomniał się tak dalece, że podjął: — Proszę jaśnie pani, przecież młody pan...
 Umilkł i zaczął przeżuwać zapadniętymi wargami, nie zmieniając kamiennego wyrazu twarzy.
 — Nie wpuścisz go, Tomaszu.
 — Według rozkazu jaśnie pani.
 Aniela czyniła nadludzkie wysiłki, by nie wybuchnąć histerycznym płaczem.
 — Ależ, ciociu... ciociu... — wykrztusiła patrząc kolejno na starą hrabinę i jej sługę, jednak jak gdyby nie spotrzegli jej obecności. — Ciociu, czy Adaś przyjechał? Błagam o odpowiedź, prze-

cież to mój mąż! — zawołała gwałtownie i zaniósł się rozpaczliwym łkaniem.
 — Zgaś duże światło, Tomaszu... Głowa mnie strasznie boli... Ach, Tomaszu, starość jest okropna...
 — Proszę jaśnie pani, może zatelefonować po lekarza?
 — Nie trzeba, daj herbaty... Tak chciałabym zasnąć... To był straszny dzień... Oni okłamują nas, starych, wyzyskują na każdym kroku i odtrącają, gdy już jesteśmy im niepotrzebni... dlatego my, starzy, musimy się razem trzymać... drzwi i przekreślił wyłącznik. Wielki kryształowy pajak zgasił, w pokoju zapanował półmrok.
 Stary sługa skłonił się, podszedł bezgłośnie do Aniela płakała cicho.
 — Tomaszu...
 — Słucham jaśnie pani.
 — Nie wpuścisz go, Tomaszu... Nie przyjmiesz, choćby sto razy przyszedł, rozumiales?
 Sługa wysunął się z pokoju. Wkrótce jego kroki zamarzy w oddali. Poszedł przyrządzić herbatę dla swojej pani.

Rozdział XI.

WDOWA PO ZAMORDOWANYM

Aniela ześlizgnęła się na dywan, złożyła na skraju łóżka splecione dłonie, oparła się o nie czołem i lkała cicho. Łzy spadały na przeciwieństwo z cienkiego płótna, tworząc dużą mokną plamę.
 Staruszka jak gdyby ciągle nie spostrzegając jej obecności. Leżała wyprostowana nieruchomo, z głową odrzuconą w tył i wypłowiałymi oczami patrzyła na gdzieś niegdyś popękany, szary od starości sufit, na którym promienie nocnej lampki rysowały fantastyczne wzory.
 Aniela już o nic nie pytała. Widziała że nie otrzyma odpowiedzi.

Zjawił się Tomasz, niosąc na tacy dwie filiżanki herbaty. Gdy chora je wypila, poprawił poduszki i koldrę, przysunął bliżej gruszkę od dzwonka elektrycznego, skłonił się nisko i znikł.
 Staruszka przyknęła powieki i zaczęła się modlić, bezdźwięcznie poruszając wargami, potem powiedziała bardzo zmęczonym, lecz zupełnie zwykłym głosem:
 — Idź spać, Anielo.
 Młoda kobieta uniosła głowę. Bezgłośnie łkanie jeszcze wstrząsało jej ramionami. Przypatrywała się pomarszczonej twarzy staruszki, na której zastygł wyraz nieugiętego postanowienia i niemal okrucieństwa.
 — Ciociu... czy on jest w Paryżu? — szepnęła ledwo dosłyszalnie.
 Chora nie otwierając oczu, wyciągnęła z wysiłkiem dłoń i prawie nieśmiało dotknęła młodej kobiety.
 — Chciałam z tobą pomówić o wielu rzeczach... ale tak długo nie wracałaś... Nie przeszkadzaj mi teraz, może zasnę... Głowa strasznie boli... Jestem zupełnie wyczerpana.
 Jęknęła cicho i umilkła.
 Aniela czekała. Upłynęło kilka nieskończonych długich chwil.
 — Ciociu... Czy on jest w Paryżu?
 Staruszka otworzyła oczy.
 — Jeszcze tu jesteś?... Idź spać... Ty też jesteś oszukana... chociaż nie wiem, może sama oszukujesz mnie... Tyle brudu, nikczemności... Znęcaacie się nad starymi ludźmi, ale już nie chce o tym mówić ani słyszeć... Mam gorączkę. To był straszny dzień... Adam... Adam pokazał mi drzwi... Wypędził mnie, swoją ciotkę... O, Boże...
 — Ciociu! Adaś jest tu? Więc się już wyrwał...?
 (Ciąg dalszy nastąpi)